



Kościół św. Wawrzyńca

## Pamięci ofiar rzezi Woli



tekst

**TOMASZ GOŁĄB**

redaktor wydania

Pielgrzymka to wielki zbiorowy odpoczynek przenoszony z miejsca na miejsce. Sentencję tę powtarzają pątnicy, którzy bez wędrowania na Jasną Górę, na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, życia sobie nie wyobrażają. Chodzą, jak Tomasz Warchoła, który tylko raz w życiu opuścił piesze wędrowanie do Częstochowy. Zresztą po to, by pielgrzymować do Rzymu. O jednej niezwykle pielgrzymce do Wiecznego Miasta piszemy także w tym numerze. A jeśli ktoś się zagapił, wciąż ma szansę, by wyruszyć na pątniczy szlak na... rolkach. Boże, czego to ludzie nie wymyślą.

Wystawę upamiętniającą mieszkańców Woli zamordowanych w Powstaniu Warszawskim **otworzył 10 sierpnia w kościele św. Wawrzyńca na Woli bp Piotr Jarecki.**

Wola oskarża 1939–1944 – to zbiór fotografii, dokumentów i pamiątek po mieszkańcach warszawskiej Woli, którzy zginęli w największej eksterminacji, trwającej od 5 do 7 sierpnia 1944. Jej celem było sterroryzowanie ludności cywilnej i złamanie oporu powstańców. Masowych egzekucji dokonywały oddziały policyjne pod dowództwem gen. Reinefartha oraz brygady SS Dirlwängera. Złożone ze zwolnionych kryminalistów, wymordowały ok. 40 tys. osób. Oprawcy rozstrzelali mieszkańców Woli w różnych



Na Woli wymordowano w ciągu dwóch dni ok. 40 tys. osób

punktach dzielnicy. Tych, których nie zdążono zamordować, rozkaz Hitlera skazywał na obozy koncentracyjne lub prace przymusowe.

Centrum Wiesenthala oraz Instytut Pamięci Narodowej podjęły się w maju br. wspólnego ścigania z urzędu żyjących zbrodniarzy z SS, którzy wzięli udział w mordach ludności cywilnej na Woli.

Organizatorami wystawy są Jerzy Janowski i Janina Mańkowska, przy współudziale ks. Marka Mętraka, proboszcza parafii św. Wawrzyńca. Wystawę można oglądać do 2 października we wtorki i czwartki w godz. 11.00–17.00 w kościele św. Wawrzyńca na Reducie Wolskiej przy ul. Wolskiej 140 A.

tg

## Uwaga: gospel zaraza!



Kirka Franklina można było posłuchać także na scenie muzycznej „Pasji” Mela Gibsona. „Gość Niedzielny” jest patronem medialnym koncertu

Szykuje się duchowa uczta. Gospel od kilku lat przeżywa w Polsce rozkwit, ale Kirk Franklin w tej części Europy jeszcze nie śpiewał. Mimo że na całym świecie sprzedał już miliony płyt i zdobył aż 5 nagród Grammy. Na czym polega wyjątkowość tego artysty? Podczas jego koncertów nie ma dealerów narkotyków, przepychanek z ochroniarzami, nie słychać przekleństw. Zamiast nich z głośników dobiega pełna duchowego przesłania muzyka. To właśnie gospel. Warszawa rozbrzmiewać będzie dźwiękami jego niesamowitej muzyki 11 września. Wszystkie informacje na temat koncertu Kirka Franklina można znaleźć na stronie [www.warsztatygospel.pl](http://www.warsztatygospel.pl). Dodatkową atrakcją dla tych, którzy wybiorą się na koncert, jest możliwość wzięcia udziału w warsztatach gospel. Ale uwaga: podobno Dobra Nowina, czyli gospel, zaraza...

tg

## „Mokotów 1944”

### REKONSTRUKCJA HISTORYCZNA.

9 sierpnia odbyła się inscenizacja historyczna pt.: „Mokotów 1944”. Rekonstrukcję epizodów z Powstania Warszawskiego przeprowadziło w pobliżu pałacyku Szustra, w parku Morskie Oko, przy ul. Puławskiej blisko 300 osób z Polski i Słowacji. Oprócz odbicia przez powstańców siedziby niemieckiego urzędu pokazali sceny z życia powstańców, takie jak zaprzysiężenie i otrzymanie legitymacji powstańczej, pogrzeb dowódcy, działalność drukarni wydającej biuletyn „Baszta”, praca

łączników i gazeciarzy, produkcja butelek zapalających, szkolenie nowo zaprzysiężonych powstańców, zejście do kanałów i odwrót powstańców ze zdobytej placówki. Przedstawienie było formą uhonorowania powstańców-kombatantów, którzy zasiadając na trybunach, byli gośćmi specjalnymi inscenizacji.

**Rekonstrukcje historyczne zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem. NA ZDJĘCIU: rekonstrukcja walk na Żoliborzu, 26 lipca br.**



JAKUB SZYMICZUK

## Najwięcej tramwajów w Europie

**KOMUNIKACJA.** Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz 6 sierpnia podpisała wieloletnią umowę pomiędzy stołecznym Ratuszem a Tramwajami Warszawskimi na zakup nowego taboru i usług. Tramwaje Warszawskie zakupią 246 sztuk niskopodłogowych tramwajów za prawie dwa miliardy złotych. Jeszcze w sierpniu zostanie ogłoszony przetarg na pierwsze 186 pojazdów. – Jest to największy przetarg na tramwaje w Europie – dodała prezydent Warszawy. Najprawdopodobniej we wrześniu zostanie podpisana umowa z Szybka Koleją Miejską na

obsługę lotniska Okęcie. Efektem tej umowy będzie przetarg na 13 nowych pociągów. Na ukończeniu są również negocjacje z MZA.

WIDZIAŁ PRASOWY MIASTA



**20-letni kontrakt pozwoli Tramwajom Warszawskim zapewnić lepszy standard pojazdów**

## Cena wolności

**MUZEUW POWSTANIA WARSZAWSKIEGO.** Do umiejętnego korzystania z wolności wezwał podczas Mszy św., odprawionej w parku Wolności 3 sierpnia wieczorem, Prymas Polski, kard.

Józef Glemp. Podczas koncelebrowanej Eucharystii modlono się w intencji poległych, zmarłych i żyjących uczestników Powstania Warszawskiego oraz mieszkańców stolicy. „Możemy zakładać, że i w obecnym pokoleniu to umiłowanie wolności i Ojczyzny istnieje – mówił w homilii Prymas Polski. – Jeśli jednak spojrzymy na straszliwą cenę, jaką zapłaciła stolica za odzyskanie wolności, pytamy, jaką cenę trzeba zapłacić, aby wolność zachować?”. Przejawami nadużywania wolności są według kard. Glempla uzależnienia od narkotyków, alkoholu i pornografii. Zachęcił młodzież, aby potrafiła walczyć ze swoimi słabościami. „Nauczmy się te wszystkie zagrożenia odsuwać” – prosił.



KRZYSZTOF STEPKOWSKI

**Nie zawsze bohaterstwo wiąże się z walką. Czasem opieranie się swoim słabościom jest bohaterstwem – mówił Prymas Polski**

## Różne hasła, jeden cel

**PIELGRZYMKI.** Kilkanaście tysięcy ludzi pielgrzymowało w ostatnich dniach z Warszawy na Jasną Górę. Niemal 2 tys. osób powędrowało w Warszawskiej Pieszej Pielgrzymce Akademickich Grup „17”. Wspólna wędrowka rozpoczęła się od Mszy św. w kościele św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, której przewodniczył wiceprowincjał pallotyńskiej Prowincji Chrystusa Króla ks. Czesław Parzyszek SAC. W homilii nawiązał on do hasła pielgrzymki „Słucham i naśladowuję”, podkreślając, że czas pielgrzymowania jest okazją do uważnego słuchania Pana Boga. Katechezy głoszone podczas tej pielgrzymki oraz jej trasę zobaczyć można na stronie [www.17-ka.org.pl](http://www.17-ka.org.pl). Z kolei pod hasłem „Łaską jesteście zbawieni” po raz 297. wyruszyła paulińska Warszawska Pielgrzymka Piesza. Ok. 5 tys. pątników pobłogosławił abp Kazimierz Nycz, który podczas Mszy św., sprawowanej przed paulińskim kościołem pw. św. Ducha, zachęcał, by podczas wędrowki pielgrzymi objęli modlitwą wszystkie sprawy ojczyzny, a także prosili o beatyfikację: Jana Pawła II, kard. Stefana Wyszyńskiego i ks. Jerzego Popiełuszki. Dzień wcześniej, równocześnie z XXVIII WAPM, wyruszyła także 17. Ogólnopolska Pielgrzymka Niepełnosprawnych pod hasłem „Dziękujemy Bogu”. Mszy św. o godz. 6 rano w kościele św. Józefa na Kole przewodniczył bp. Piotr Jarecki, nazywany przez pątników „wielkim przyjacielem pielgrzymki”. W homilii,

nawiązując do słów czytanej Ewangelii: „to, co pochodzi z wnętrza człowieka, czyni go nieczystym”, bp Jarecki tłumaczył, że „współczesne czasy inwestują w to, co zewnętrzne”. – Nieraz czynimy te wysiłki, ponieważ nie stać nas na to, aby pielęgnować i kształtować piękno wewnętrznego człowieka – mówił hierarcha. W pielgrzymce niepełnosprawnych z Warszawy wyruszyło 600 osób.



TOMASZ GOŁĄB

**Pielgrzymka niepełnosprawnych od 17 lat startuje spod kościoła św. Józefa na Woli**

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-551 Warszawa, ul. Mokotowska 43  
TELEFON/FAKS 022 621 57 99, 022 629 02 67  
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marcin Brzeziński – asystent kościelny, Joanna Jurczko-Wilk, Agata Puścikowska



Jedno koło monocyklu Antka Ambroziewicza plus dwa koła rowerowe jego mamy Małgorzaty to w sumie **wielka wyprawa rowerowa śladami Jana Pawła II** w 30. rocznicę jego pontyfikatu i w jeszcze kilku intencjach.

**Piastów. Charytatywnie śladami Papieża**

# Na trzech kołach do Watykanu

**N**a tych trzech kołach Małgorzata i jej 19-letni syn wyruszyli 2 sierpnia sprzed kolumny Zygmunta aż do Włoch, do grobu Jana Pawła II. Trasę 2 tys. kilometrów chcą przejechać w 23 dni.

## Czy stawy wytrzymają?

– Codziennie będziemy pokonywać ok. 90 km – mówi Antek. – To nie jest najbliższa trasa do Watykanu. My wybraliśmy taką, która wiedzie przez sanktuaria związane z Janem Pawłem II: Częstochowę, Bratysławę, Mariazell, Padwę.

Żeby je zobaczyć, niekiedy będą musieli zjechać z trasy, na przykład do Rawenny. Ale trasę rozpracowali w szczegółach. Żadnego szarżowania. Godzina jazdy, pół godziny przerwy, a w środku dnia dłuższa przerwa. W sumie każdego dnia spędzą na rowerach 5 godzin. Będzie im towarzyszył samochód sponsora wyprawy, w którym pojedą ekwipunek, zapasowe dętki i jeszcze jeden rower jednokołowy.

– Najbardziej boję się o stawy kolanowe – mówi Antek, tegoroczny absolwent Państwowej Szkoły Sztuki Cyrkowej. – Jadąc na rowerze jednokołowym, trzeba równocześnie jechać do tyłu i do przodu. Tak trzyma się balans. A to obciąża stawy.

## Namiot i błogosławieństwo na drogę

Antek jeździ na monocyklu od czterech lat. W ubiegłym roku zwyciężył w maratonie Mazovia MTB w kategorii monocykli. Przejechał też monocyklem trasę 250 km do Częstochowy w 14 godzin (podzielone na dwa dni), tym samym ustanawiając rekord Polski.

Rowerowi pielgrzymi nie mają zapewnionych noclegów. Wzięli ze sobą namiot i błogosławieństwo proboszcza ich rodzinnej parafii Michała Archanioła w Piastowie.

Jadą dziękować za dłu- goletni pontyfikat Jana Pawła II, ale też za 50 lat życia mamy Małgorzaty. Mają jeszcze jeden cel. W czasie swojej nietypowej podróży będą zbierać pieniądze dla niepełnosprawnego 12-letniego Patryka Kucia z Piastowa.

**Antek z mamą, Małgorzatą Ambroziewicz, gotowi są na spore wyrzeczenia, byli ułatwić życie niepełnosprawnemu Patrykowi**

## Wszystko dla Patryka

– Dowiedzieliśmy się, że mieszka w Piastowie chłopiec, który potrzebuje pomocy. Postanowiliśmy w czasie naszej wyprawy znaleźć sponsorów i darczyńców, którzy pomogliby realizować jego marzenia – mówi Antek. – Każdy chłopiec chce mieć rower i na nim jeździć. Ale rower Patryka, ze względu na inną konstrukcję jest drogi. Ale czy to znaczy, że Patryk ma nie poznać frajdy jazdy na rowerze?

Patryk od urodzenia choruje na przepuklinę oponowo-rdzeniową, rozszczep kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego i wodogłowię. Marzy o rowerze dostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych, który kosztuje 6

tys. zł, oraz o aktywnym wózku BOIN, który znacznie ułatwiłby mu poruszanie się. Wózek przydałby się także w tańcu, bo Patryk bardzo lubi tańczyć i ma już w tym pewne osiągnięcia. Jednak zakup wózka to wydatek 12 tys. zł.

Patryk, mimo wad wrodzonych i innych schorzeń, które pojawiają się w wyniku niepełnosprawności, nigdy nie był na turnusie rehabilitacyjnym. Jeden turnus kosztuje 3 tys. zł. Mamy Patryka nie stać na taki wydatek, wychowuje chłopca sama.

– Nawet gdyby udało się nam zebrać tylko tysiąc złotych dla Patryka, to i tak warto – podkreśla Antek.

Joanna Jureczko-Wilk



ARCHIWUM RODZINNE



## Międzynarodowy Rajd Katyński

## Prośba o dary

Dwóch pilotów Boeinga 767, dwóch księży, zakonnik, sędzia i górnik. Dyplomata z ambasady Kanady w Warszawie, dwóch lekarzy, muzyk i architekt, studenci. **Na motorach do Katynia pokonali w ubiegłym roku 6 tys. km.**

Przez 16 dni dotarli do Lwowa, Kijowa, Bykowni, Charkowa, Kozielska i Moskwy. Byli w Miednoje, Ostaszkowie i Katyniu. Grupa motocykli udekorowanych flagami Polski i Ukrainy, a później Rosji zwracała uwagę i zjednywała sympatię miejscowej ludności.

Wraz z ciężarówką książek i przewodników po Kresach Rzeczypospolitej, które wyeksponowała IPN, jechał dr Jerzy Kirszak. Jego pogadanki przy ognisku były bezcenne. Długo w noc polską pieśnią żołnierską przy ognisku rozbrzmiewał las katyński. Tak było też w Kijowie-Bykowni, tak było w Miednoje i na każdym postoju.

Międzynarodowy Rajd Katyński odbędzie się już po raz ósmy. Start: najpierw przy Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie, bo tam leży ks. Zdzisław Peszkowski, który od wielu lat wystrzałem z rewolweru żegnał motocyklistów, a potem 30 sierpnia sprzed Grobu Nieznanego



Wśród uczestników Rajdu Katyńskiego znalazły się w ubiegłym roku aż cztery kobiety. Rajd startuje 30 sierpnia sprzed Grobu Nieznanego Żołnierza

Żołnierza. Pojadą na Wschód, śladem zbrodni komunistycznych i niemieckich, mordów nacjonalistów ukraińskich i litewskich, odwiedzając także nasze pola bitewne.

– Wszędzie tam spotykaliśmy Polaków. To były silne przeżycia. Były łzy. Szczególnie wzruszające były spotkania z dziećmi. W Smoleńsku i Miednoje odwiedziliśmy sierocińce dzieci rosyjskich. Dzieci śpiewały i tańczyły, my woziliśmy je motocyklami

i obdarowaliśmy zabawkami, słodyczami i sprzętem sportowym. Radości było co niemiara. Dyrektor sierocińca w Miednoje, podobnie jak w Smoleńsku, prosił: Nie omijajcie nas, przyjeżdżajcie za rok, popatrzcie, ile radości sprawiliście tym biednym dzieciom – relacjonuje Wiktor Węgrzyn, organizator rajdów.

80 motocyklistom towarzyszyć będą w tym roku cztery ciężarówki, które trzeba wypełnić darami.

– Potrzebne jest wszystko. Wieziemy im to, co uda nam się zebrać u dobrych ludzi. Często są to książki, polska klasyka, historia. Bardzo potrzebne są podręczniki do nauki języka polskiego, elementarze, przybory szkolne, zeszyty, zabawki, słodycze – apeluje Węgrzyn.

Dary można jeszcze dostarczyć do bazy rajdu: firma AutoMark, 05-802 Pruszków, Al. Jerozolimskie 459, tel. 22/728 5757.

tg

■ R E K L A M A ■

od poniedziałku do piątku  
od 14:56 do 6:00  
w weekendy od 0:00 do 24:00

www.radiojozef.pl

radio JÓZEF plus radio

od poniedziałku do piątku od 6:00 do 14:56

plus radio JÓZEF

od 1 lipca na 96,5 fm

od 1 lipca na 96,5 fm

Jedyna taka pielgrzymka

# Nie dajcie się wyrolować

Tak mówi młodym ks. Artur Paprocki, michalita.  
**I zaprasza ich na pielgrzymkę do Częstochowy.**  
Na rolkach.

Zaczął się sześć lat temu na Bemowie. Ks. Artur pracował w parafii Matki Bożej Królowej Aniołów, jednej z największych w Warszawie.

Michalici od lat stawali na głowie, żeby ożywić okoliczne blokowiska. A to siłownia, a to ścianka wspinaczkowa, oratorium, studio nagrań, prawdziwa sala kinowa ze sceną. Ks. Artur zaproponował młodzieży, że pojeździ z nimi na rolkach. Wychodzili wieczorami, po 21.00, na kilkukilometrowy objazd dzielnicy wyłożonej głównie asfaltem. Sześć lat temu kapłan rzucił pomysł, by pojechać dalej. Gdzie? Na Jasną Górę!

## Pot kapie szybciej

Chwila zastanowienia, ktoś przytomnie zauważył, że „na rolkach to chyba po ulicy nie za bardzo można”. Okazało się, że można. Trzeba było tylko zadbać o samochód-pilota, który dziś służy również za statyw pod głośniki, i o minimalne standardy bezpieczeństwa.

O trasie przejazdu powiadomili okoliczne komendy policji, więc dziś na niektórych odcinkach mają fachową eskortę. I pojechali. Teraz będzie szósty raz.

– Możemy zajmować tylko jeden pas ruchu, jak na normalnej pielgrzymce, a do tego każdemu potrzeba miejsca, żeby się odpychał. Choć jest nas niezbyt dużo, kolumna wyciąga się – mówi Michał Woźniak, który jeździł z ks. Arturem od początku. I na rolkach poznał swoją żonę. Właśnie urodziło im się dziecko.

Połowa uczestników to stara gwardia, 15 innych osób dowiaduje się zwykle o tej pielgrzymce przypadkiem.

Na trasie ludzie reagują najpierw zaskoczeniem. „To na rolkach też można?”. Ale potem doceniają wysiłek. Ponoć znacznie bardziej

intensywny (to może być większy?), niż chodzenie piechotą.

Ks. Artur to wie, bo do Częstochowy pielgrzymuje dwa razy. Raz z niepełnosprawnymi z ul. Deotymy (przez wiele lat był opiekunem grupy św. Michała), a później z grupą 30 osób na rolkach. Na co dzień pracuje pod Mińskiem na Białorusi, starając się zbudować z tamtejszymi katolikami świątynię. Pielgrzymich intencji pewnie mu nie brakuje.

## Zaangażowani

Kto może pielgrzymować na rolkach? Żeby wziąć udział w pielgrzymce, trzeba mieć co najmniej 16 lat, rolki z kółkami o średnicy minimum 78 mm i trenować kilka razy w tygodniu. Niezbędne jest też zaświadczenie lekarskie oraz po raz pierwszy w tym roku obowiązkowy kask i ochraniacze na kolana i nadgarstki.

Trasa zajmuje cztery dni. Program jak podczas każdej innej pielgrzymki: codziennie jutrznia, Msza św., wspólne śpiewy i wspólne milczenie. Adoracja, Apel Jasnogórski i rozważania. A poza tym wiele spontaniczności. Trzeba zachować humor, bo trasa nie należy do łatwych: do pokonania w etapach od 50 do 75 kilometrów dziennie. Nic dziwnego, że z kropkami potu na asfalcie gubią po kilka kilogramów wagi.

– Jadąc razem na Jasną Górę, będziemy mieli okazję, aby dzielić się z napotkanymi po drodze ludźmi swoją wiarą, radością, młodością ducha. Będzie również okazja, aby podzielić się swoim doświadczeniem w zaangażowaniu w życie swojej wspólnoty parafialnej, w życie Kościoła – mówi ks. Paprocki.

## Nie jesteśmy kartami w kancelarii

Wymyślił więc hasło pielgrzymki: „Zaangażowani



Wjedziemy na Jasną Górę, a po drodze będziemy się dzielić wiarą, radością i młodością ducha

– niewyroLOWani”. A w lipcu napisał do jej uczestników list: „Dzisiaj tak wielu młodych ludzi (zresztą nie tylko młodych) nie potrafi odnaleźć swojego miejsca w Kościele. Często czują się w nim źle, obco, anonimowo... Musimy jednak pamiętać, że nie jesteśmy tylko kartami personalnymi w kancelarii parafialnej, które co roku nasi duszpasterze sprawdzają podczas kolędy, ale że przez sakrament chrztu świętego zostaliśmy

włączeni do wspólnoty Kościoła, staliśmy się Jego częścią i dlatego także od nas, od naszego zaangażowania, zależy, jak ten Kościół będzie wyglądał dzisiaj, na początku trzeciego tysiąclecia. Jako uczniowie Chrystusa nie możemy stać z boku, ale mamy wręcz obowiązek wziąć sprawę w swoje ręce. Nie dajmy się »wyrolować« podstępom współczesnego świata. Nie narzekajmy, ale działajmy!”

Tomasz Gołąb

## Jak się zapisać?

Na pielgrzymkę (rusza 22 sierpnia) można zapisywać się w godzinach od 8.00 do 20.00 na furcie parafii przy ul. Markiewicza 1 (os. Bemowo). Koszt 120 zł. Kontakt: kierownik pielgrzymki ks. Artur Paprocki CSMA: artur.paprocki@michalita.pl. Informacje i pytania: Michał Pękała, tel. 502 200 940, michal.pekala@uj.edu.pl. Więcej informacji na stronie: www.rolkowa.pl.



# Najbardziej warsz

**XXVIII WAPM.** Trud wynagradzał widok unoszących się nad polami porannych mgieł i wschodzącego słońca. I **melodia Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny**, którą słycać było daleko, aż po horyzont.

tekst i zdjęcia

**TOMASZ GOŁĄB**

tgolab@goscniemieki.pl

**N**o i jeszcze ta jasnogórska wieża, widoczna z daleka. Ostatnie 12 kilometrów i etap aleją Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie już niemal się fru- nie. Kolejny raz udało się osiągnąć szczytu Jasnej Góry i szczytu własnych możliwości. Jeszcze tylko pokłon Czarnej Madonnie i westchnienie ze wszystkimi intencjami, które niosło się przez 290 kilometrów z Warszawy. Nie ma co ukrywać: z wielkim trudem...

Pierwsze bąble (czyli niespodziewane i na ogół niezastuzone narośla pokutne na kończynach dolnych, często - ku rozpaczom medyków - przekłuwane znacznikiem

pielgrzymą) już pierwszego wieczora opatrywali członkowie jednej z najliczniejszych służb pielgrzymkowych - pielęgniarki i lekarze. Ich służba pod wodzą Grzegorza Doroszewskiego i Gabrieli Gulak nie kończyła się zresztą z zapadnięciem zmroku i ustaniem wieczornego Apelu Jasnogórskiego. Przez całą noc włączone było CB radio, by w każdej chwili można było dotrzeć do potrzebujących pątników.

## Pielgrzymka we krwi

Na Jasną Górę poszły całe rodziny, pątnicy z doświadczeniem i „pierzszaki”, zdrowi i chorzy. Ela Jabłeczka wzięła urlop w kancelarii adwokackiej, choć wcale nie wiedziała, czy zdoła dojść przed Oblicze, ze „wzrokiem smutnym, zatroskanym”. Dwie przepukliny kręgosłupowe i dyskopatia to nie żarty.



**Rodzice Janka (w środku) poznali się na WAPM-ie. Wujek Tomek (po prawej) przyjechał na pielgrzymkę specjalnie z Londynu. Kuba poszedł pierwszy raz. Jak mówi, nie ostatni.**

- Będzie dobrze - pocieszała się, chwytając za kije do nordicwalkingu. - Chodzenie i tak jest dużo zdrowsze niż siedzenie - uśmiechała się, ruszając w 290-kilometrową trasę.

Optymistą był także Rajmund Szuliński, ojciec chrzestny Eli. Poszedł na Jasną Górę dziękować, mimo że tak ciężkiego roku jak 2008, jeszcze chyba nie miał. Najpierw do domu Ojca odszedł jego teść, potem tata, a 35 dni później także mama. Jemu samemu w Wielki Piątek wózek widłowy strzaskał kości stopy.

- Wciąż puchnie i boli, ale dojdę - zapewniał jeszcze na placu Zamkowym. Trudno się dziwić, w końcu idzie 21 raz.

Pielgrzymki weszły w krew także Tomkowi Warchołowi. Pierwszy raz „poszedł”, gdy miał 1,5 roku.

**Jeden z żartów WAPM brzmi: pielgrzymka to wielki zbiorowy odpoczynek przenoszony z miejsca na miejsce. To można wymyślić tylko po 40 kilometrach marszu dziennie**

- Tylko raz nie byłem na pielgrzymce pieszej - po maturze.

- Poszliście na kremówkę?

- Nie, do Włoch, na pielgrzymkę autokarową - mówi 25-latek.

Gdy w londyńskiej restauracji, gdzie od trzech lat pracuje jako kelner, opowiadał kolegom, dokąd jedzie na wakacje, robili tylko „wow” i wielkie oczy. A teraz zabrał ze sobą także 10-letniego

bratanka Kubę i rok starszego Janka. Pielgrzymowanie to zresztą rodzinna tradycja. Rodzice Janka poznali się na WAPM-ie.

## Skosztujcie i zobaczcie

- To nie przypadek, że poszli w tej pielgrzymce. To Bóg ich wezwał i powołał, żeby wędrowali ku Maryi. Idą, bo chcą doświadczyć niezwykłej duchowej przygody, przeżyć nawrócenie, skosztować



# zawska



duchowej wspólnoty – mówi ks. Bogdan Bartoła, wieloletni przewodnik pielgrzymki, a dziś proboszcz parafii archikatedralnej.

Pielgrzymkę zagnał abp Kazimierz Nycz, on też wprowadził XXVIII WAPM na Jasną Górę.

– Mimo że nie najstarsza, to jednak jest to najbardziej warszawska pielgrzymka. Dzięki uczestnikom – najmłodsza i najbardziej studencka – mówi, błogosławiąc pielgrzymów podczas Mszy św. odprawionej 5 sierpnia o godz. 5:30 w kościele św. Anny.

Metropolita warszawski przywołał trzy biblijne pielgrzymie epizody. Historię Abrahama i Sary, którzy wyszli z rodzinnego domu, bo zawierzyli Bogu; poszli w nieznaną choć po ludzku wyglądało to na szaleństwo. Mówił o Mojżeszu, posłanym, by pielgrzymować do Ziemi Obiecanej i przybliżyć naród do Boga, oraz o Eliaszu, dla którego pielgrzymka na górę Horeb była ucieczką od problemów. Prorok

Starego Testamentu nie przypuszczał, że Bóg wyprostuje jego życie i każe mu wrócić, by wypełnić procką misję.

– Na początku pielgrzymowania stoi zaufanie. Poszłicie, bo wierzyacie i chcecie słuchać Boga. Może wybieracie tę drogę, by lepiej przyłgnąć do Bożych przykazań, może ktoś z was jak Eliaś czuje, że w życiu coś mu się pogubiło, i chce, by Pan mu to wyprostował. Bóg na tej pielgrzymce szuka prędko i prędko pomaga – zapewniał wyruszających w drogę pielgrzymów abp Nycz.

Życzył jeszcze, by zgodnie z hasłem pielgrzymki, „Dziękujmy Bogu”, byli wdzięczni także innym ludziom. – Ktoś, kto umie dziękować, staje się lepszym człowiekiem – mówił abp Nycz, prosząc, by pielgrzymi modlili się także za sprawę Kościoła warszawskiego. – Módlcie się o nowe powołania. Teraz jest czas decyzji. Dzięki Bogu mamy 27 kandydatów do seminarium, ale módlcie się też o powołania zakonne. A jeśli podczas tej pielgrzymki głos Boga stanie się wyraźny, a może nawet natarczywy, nie zagłuszajcie go – apelował.

## Czym zmierzyć kilometr?

I poszli. Najpierw 500 wojskowych z polskiej i zaprzyjaźnionej armii pod flagami amerykańską, słowacką, niemiecką i litewską, potem grupy WAPM. Wśród nich grupa młodych Węgrów spod Budapesztu. Miriam i Monika Molnar poszły już czwarty raz w grupie złotej wraz z ks. Pawłem Sobstylem.

Ksiądz pojechał specjalnie na Węgry, żeby namawiać na pielgrzymkę. Sam zaczął uczyć się węgierskiego. Bo dziewczyny to córki polsko-węgierskiego małżeństwa, Imre i Zdzisławy, które poznało się na pielgrzymce akademickiej 23 lata temu. Miriam chce dziękować za to, że dostała się na studia.

– Ojej, tyle rzeczy codziennie dostajemy – łapie się za głowę, gdy pytam, za co jeszcze chce



**Miriam jest córką polsko-węgierskiego małżeństwa, które także poznało się na pielgrzymce akademickiej.**

dziękować. Jej znajomi Węgrzy ze szkoły pomysłu pieszego wędrowania na Jasną Górę szybko podchwycili.

– Za rok będzie nas setka. Może nawet wrócimy do utworzonej za czasów mojej mamy grupy zielono-biało-czerwonej – zastanawia się dziewczyna, przypinając do bluzki znaczek „Polak, Węgier – dwa bratanki”.

„Idzie nasza karawana” – dźwięki radosnej pieśni słychać było daleko przed i za obchodzącą ćwierć wiecze istnienia grupą zieloną. To najliczniejsza WAPM-owska formacja. Blisko 500 osób po raz trzeci pod wodzą ks. Macieja Szeszki SDS nosiło ze sobą specjalne transparenty-żagle. Humory dopisują, mimo, że pierwsze kilometry pokonywali niemal biegiem. Jakby wzięli do serca dowcip ks. Bartoła, że „mają do przejścia 36 lub 40 kilometrów, w zależności od tego, jak szybko będą iść”. Jak bowiem wiadomo, kilometr jest na pielgrzymce wielkością umowną – jego zmienna wartość oscyluje wokół 1000 metrów, ale bywa mierzona cyrklem (gdy grupa pobłądzi) lub w warunkach polowych – gumką.

## Cisza i śpiew

W tym roku na Jasną Górę doszło ok. 4 tys. pątników WAPM w 17 grupach. Wiele z nich ma już długą tradycję. Jak białozielona, która w tym roku szła po raz 20. Złożona przede wszystkim ze studentów związanych z duszpasterstwem akademickim św. Anny, nazywana była żartobliwie „grupą intelektualistów”.

Szła też grupa „papięska”, biało-żółta, która powstała w roku 1985. Od dwóch lat grupę, która słynie ze wspólnych, grupowych kolacji, prowadził ks. Arkadiusz Szczepanik z kościoła św. Marcina w Warszawie.

Wspólne posiłki wyróżniają też grupę seledynową, w której pod przewodnictwem ks. Sławomira Starkowskiego z parafii Niepokalanego Poczęcia NMP co roku wędruje duża liczba pierwszaków.

Grupę czarno-białą, którą charakteryzują cisza i rozmodlenie, ale także piękny śpiew, prowadził z kolei po raz trzeci dominikanin z DA św. Jacka w Warszawie, o. Mirosław Piłśniak.

Z rozśpiewania słyną też „pomarańczki”, wyjątkowo radosna grupa pod wodzą ks. Rafała Paprockiego z parafii Matki Bożej Różańcowej w Piasecznie.

Z jezuicką grupą szarą pod wodzą ks. Pawła Kowalskiego z Krakowa wędrowała zaś grupa ok. setki harcerzy.

Po raz ostatni przewodnikiem największej stołecznej pielgrzymki studenckiej był ks. Bogdan Bartoła, obecnie proboszcz archikatedry św. Jana, który 1 lipca obowiązków rektora kościoła akademickiego św. Anny przekazał ks. Jackowi Siewierskiemu.

Warszawscy pątnicy zanieśli na Jasną Górę wotum – wykonane z brązu ludzkie dłonie, złożone w geście dziękczynienia i modlitwy.

Do 30 września: wystawa plenerowa o Kresach

# Z tej ziemi

Na Krakowskim Przedmieściu zobaczyć można **opowieść o Polakach, Litwinach, Białorusinach, Ukraińcach, Żydach, Poleszukach i Hucułach** – barwnej mozaice kresowych religii i kultur.



**Kolekcjoner wybrał blisko 500 zdjęć i kilkadziesiąt eksponatów ze swoich zbiorów liczących 25 tysięcy obiektów**

**W**ystawa „Świat Kresów. Z kolekcji Tomasza Kuby Kozłowskiego” składa się z dwóch części: w siedzibie Domu Spotkań z Historią oraz plenerowej na pobliskim skwerze. W siedzibie DSzH do 25 sierpnia eksponowane są m.in. litografowane dyplomy, przedmioty kultu religijnego i użytku codziennego z Kresów.

## Fragment kolekcji

– Pomysł na wystawę powstał, gdy zacząłem prowadzić cykl „Opowieści z Kresów”. Już od roku, raz w miesiącu, zabieram słuchaczy

na wyprawę w przeszłość, przypominam bogate, wielokulturowe dziedzictwo Kresów. Opowiadam o miejscach, sprawach i ludziach niesłusznie zapomnianych, często nieobecnych w powszechnej świadomości. Bez tej świadomości nie sposób zrozumieć nie tylko polskiej historii, ale i obyczaju, kultury, literatury, sztuki, architektury, techniki – mówi Kuba Kozłowski. W jego zbiorze znajdują się obiekty dotyczące ponad tysiąca miejscowości na Kresach, od XIX wieku

po współczesność. Na wystawie pokazuje zaledwie fragment kolekcji, której trzon stanowią zbiory ikonografii – blisko 20 tysięcy pocztówek i zdjęć – oraz książki, czasopisma, mapy, rękopisy, ryciny, medale, antyki.

## Z przewodnikiem po Kresach

W części plenerowej znalazły się zdjęcia różnych miejscowości na Kresach: wsi, dworów i pałaców, miasteczek, miast oraz uzdrowisk

i miejscowości letniskowych. Przewodnikiem topograficznym po wystawie są plansze z mapą Kresów w granicach sprzed 1939 roku z zaznaczonymi regionami: Wileńszczyzną, Nowogródzczyzną, Polesiem, Wołyniem, Pokuciem i Podolem.

Ekspozycji towarzyszą pokazy filmów dokumentalnych dotyczących Kresów, spotkania z gośćmi oraz kiermasz wydawnictw. Najbliższe spotkanie z cyklu „Opowieści z Kresów” zatytułowano „Biwak na Kresach. Wśród sokołów, harcerzy, strzelców i włóczęgów”. 20 sierpnia o godz. 18.00 poprowadzi je Tomasz Kuba Kozłowski, autor wystawy. 29 sierpnia o godz. 18.00 na spotkanie pt. „Ginące zaścianki. Szlachta zagrodowa na Samborszczyźnie” zaprasza etnolog Magdalena Kwiecińska. **tg**

Miejsce: Dom Spotkań z Historią, ul. Karowa 20 (czynny od wtorku do piątku: 10.00–18.00, soboty–niedziele: 11.00–17.00) oraz skwer u zbiegu Karowej i Krakowskiego Przedmieścia (przy pomniku Prusa). Wstęp wolny.

## Zapraszamy

### Festiwal Nowego Miasta

**24 sierpnia o godz. 13.30** w kościele Świętego Ducha, u ojców paulinów, przy ul. Długiej 3, utwory Haydna i Schuberta zagra kwartet „Camerata”. Występ odbędzie się w ramach I Letniego Festiwalu Nowego Miasta „Muzyka i historia”, który potrwa do końca sierpnia. Wstęp na niedzielne koncerty jest bezpłatny. Po koncercie dzieje świątyni przedstawi Andrzej Kochanowski, warszawski przewodnik i znawca historii stolicy.

### Pallotyńskie Spotkanie Młodych

„Razem za Jezusem” pod tym hasłem **29 i 30 sierpnia** na terenie Wyższego Seminarium

Duchownego w Ołtarzewie odbędzie się spotkanie młodzieży, organizowane przez księży pallotyńców. Spotkanie rozpocznie się w piątek o godz. 11.00 zawiązaniem wspólnoty i sceniczną prezentacją. O godz. 14.30 uczestnicy mogą wziąć udział w warsztatach tematycznych, m.in. poświęconych grom komputerowym, tańcowi, dzieleniu się wiarą, czystości przedmałżeńskiej. O godz. 17.00 będzie można posłuchać koncertu seminaryjnego zespołu A×l×D×G, a po kolacji i konferencji koncertu Full Power Spirit. Pierwszy dzień Pallotyńskiego Spotkania Młodych zakończy się nabożeństwem uwielbienia o godz. 21.30. W sobotę po porannej medytacji i śniadaniu, o godz. 9.45, będzie można posłuchać świadectw osób, które chcą podzielić się z innymi

własnym doświadczeniem wiary. O godz. 11.30 bp Antoni Długosz odprawi dla uczestników Mszę św., po której nastąpi rozesłanie. Udział w spotkaniu jest bezpłatny. Organizatorzy zapewniają cztery posiłki oraz miejsce do spania (będzie możliwość rozbicia namiotów albo skorzystania z pomieszczeń w szkole i na plebanii). Trzeba ze sobą zabrać karimaty i śpiwory. Zgłoszenia należy nadsyłać pocztą elektroniczną: spotkanie@pallotylni.pl.

### Dla rodzin z niepełnosprawnymi dziećmi

Dzieci w wieku 7–12 lat, które mają niepełnosprawne rodzeństwo,

mogą wziąć udział w wakacyjnych zajęciach, prowadzonych przez Stowarzyszenie „Terapia, Edukacja, Rozwój – STER” oraz Fundację Synapsis. W programie „Wyspa skarbów” znajdują się zabawy, gry, wyjścia do kina i teatru, na basen i do sali zabaw, ale też ćwiczenia w odkrywaniu swoich mocnych stron, wyrażaniu emocji, skutecznym porozumiewaniu się. Zajęcia odbędą się od **18 do 22 sierpnia** w godz. 9.00–17.00. Koszt 50 zł obejmuje dopłatę do posiłku i biletów wstępu. Zajęcia prowadzi socjoterapeutki: Monika Szeliga, Agnieszka Ziemia-Duda, Małgorzata Wojdowska. Zapisy i szczegółowe informacje: tel. 509-078-498, e-mail: ster\_dlarodziny@wp.pl. **■**